Nr. 126. Lwów — Piątek dnia 4. czerwca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie .... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach ....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.

Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.

Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Za duszę śp. Romanowicza odprawiono dziś w Krakowie nabożeństwo żałobne w kościele ks. Pijarów.

* Jutro otwarty zostanie „Salon" lwowski w muzeum przem.

* Otwarcie kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów nastąpi z końcem sierpnia.

* Na rozpoczynający się jutro w Uhnowie proces o rozruchy antiżydowskie wyjechał specyalny sprawozdawca „Dnia".

* Na poł.-zachód od Takuszanu 20 okrętów przewozowych japoń. wysadziło wojska na ląd. Flota japońska zamierza udać się na Sumatrę dla pokrzyżowania planów floty bałtyckiej.

„N. J. Herald" przynosi sensacyjną choć nieprawdopodobną wiadomość o zamiarze floty jap. udania się na morze bałtyckie pod Kronstadt i Orenburg.

Ruchy wojsk ros. wskazują na próby przyjścia z odsieczą P. Artura.

„N. Kraj" zaprzecza wieściom o dymisyi Aleksiejewa.

* Dziś rozpoczęła obrady państwowa Rada kolejowa.

Dyaryusz.

Piątek 3 czerwca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Klotyldy. — Grec. kat. Konstantyna — Słow. Braumiła. — Wschódsł. 3·57 zachód 7·57

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Madej zbój". — Teatr ludowy: „Córka pułku", operetka w 4 aktach.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie Tow. lekarskiego. — W Związku naukowo-liter. odczyt prof. Piniego o Chmielowskim.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota 4 czerwca 1904.

Imiona, Rz. kat. Kwiryna. — Grec. kat. Wasyłyja. — Słow. Litomiła. — Wschód sł. 3·59, zachód 8·00.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Mikado". — Teatr ludowy: „Córka pułku".

Zgromadzenia i posiedzenia. Otwarcie wystawy sztuk piękn. w miejskiem muzeum przemysł. — Zgromadzenie „Związku art. polsk." godz. 5 popoł.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 3/6. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·36, Renta majowa 99·20, Węg. renta kor. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50, Akcye węg. Zakł. kred. 748·00. Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Laenderbanku 426·50, Akcye Kolei państw. 635·25, Lombardy 79·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 412·50, Akcye Rima Muranyi 488·00, Akcye Prask. Tow żelaz. —·— Losy tureckie 129·00, Ruble 253·25, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·80, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·15, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 3/6. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·36, Renta majowa 99·20, Węg. renta koron. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 642·25, Akcye węg. Zakł. kred. 749·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 519·00, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Laenderbanku 426·00, Akcye kolei państw 635·25, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 413·50, Akcye Rima Muranyi 487·75, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 129·25, Ruble 253·25.

Usposobienie: bez interesu.

Berlin. 3/6. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna Akcye kredytowe 201·75, Tow. Dysk. 187·00.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 3/6. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 641·50, Akcye węg. Zakł. kred. 748·50, Anglobanku 277·00, Unionbanku 518·50, Laenderbanku 425·50, Bankvereinu 510·50, Bodencredit 926·00, Galic. banku hipot. 545·00, Kolei państw. 635·00, Kolei połud. 79·50, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5520·60, Kolei czerniowieckiej 575·00, Alpiny 412·50, Rima Muranyi 487·00, Prask. Tow. żelaz. 1998, Fabryki broni 481·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 330·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1095, Obl. węg. indem. 97·80, Renta majowa 99·25, Austr. renta kor. 99·15, Węg. renta kor. 97·10, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·25, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·15, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·70, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00, Losy tureckie 128·50, Marki 117·37, Ruble 253·00.

Usposobienie rezerwowane z powodu niepomyślnych oszacowań węgierskich żniw.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 3/6. (Tel. „Dnia").

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 9·13 do 9·14. Żyto na październik 6·84 do 6·85. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 5·79 do 5·80. Kukurydza na lipiec 5·29 do 5·30, na sierpień 5·40 do 5·41. Rzepak na sierpień 10·60 do 10·70.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: rezerwowana.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 3/6 (Tel. „Dnia").

Pszenica 9·40 do 9·80. Żyto —·— do —·— Jęczmień —·— do —·—. Kukurydza 5·50 do 5·70 Owies 5·80 do 6·—. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda pochmurna.

Wojna.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Do »N. J. Heralda« donoszą z Petersburga, że 4 pułki zajęte są obecnie fortyfikowaniem Kronsztadtu i Orenburga, z powodu panujących tam obaw, że **flota japońska po zdobyciu Portu Artura i Władywostoku wyruszy demonstracyjnie na morze Bałtyckie, aby zaatakować resztę eskadry rosyjskiej w tych portach?**

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: Japończycy wylądowali nowe wojska w Tingtuice, 20 mil na południowy zachód od Takuszanu. Opowiadają, że około 70 okrętów przewozowych, eskortowanych przez okręty wojenne, wysadziło tam wojska na ląd. Donoszą dalej, że posiłki dla armii, oblęgającej Port Artura wylądowały na północ od Talienwanu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Post« donosi na podstawie informacyj, uzyskanych od moskiewskiej intendantury (?), że upłynie jeszcze co najmniej 9—10 tygodni, zanim wojska, zmobilizowane w poł. Rosyi przybyć będą mogły do Mandżuryi, a następnie wobec zmęczenia 25-dniową podróżą, trzeba będzie udzielić żołnierzom 14 dniowego wypoczynku.

»Post« donosi dalej, że stosunki zdrowotne wśród wojska mandżurskiego są wprost fatalne. 20 proc. żołnierzy znajduje się w szpitalu, gdyż tyfus szerzy się tam epidemicznie.

»Post« ma być inspirowaną przez ambasadę rosyjską w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Z Petersburga donoszą do »Berl. Tagbl.«, że gen. Kuroki i Nodżu otrzymali posiłki przez wojska, które wylądowały w Takuszan. Kuropatkin wie, że obie armie operują między Mukdenem a Kaiczen i dlatego nie może opuścić swej pozycyi przy Liaojang i przesunąć stamtąd wojska. Japończycy zmierzają do tego, aby Rosyan przerzucić w granice Chin, a tem samem wywołać opór tychże, względnie naruszenie neutralności.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). »Tribuna« donosi, że gen. Fock został w bitwie pod Kinczu ciężko raniony.

Bruksela. (Tel. wł. »Dnia«). »Soir« donosi, że maklerzy okrętowi otrzymali instrukcyę, aby okręty, które towarzyszyć mają ros. flocie bałtyckiej na dal. Wschód, gotowe były do wyjazdu w początkach lipca. Jednocześnie nadeszła tu alarmująca wiadomość, że japońska flota **wyruszy na Sumatrę, aby wykonać atak na flotę bałtycką.**

Cobden.

(W setną rocznicę urodzin).

W Anglii obchodzą dziś uroczyście setną rocznicę urodzin twórcy »wolnego handlu«: Ryszarda Cobdena, w chwili, gdy polityka protekcyonizmu, zainicyowana i w gwałtowny sposób agitowana przez b. ministra Chamberlaine'a, zdaje się pozornie święcić tryumfy.

Działalność Cobdena w sferze praktycznej polityki handlowej, uważana jako całość, jest przedewszystkiem tryumfem wolności państwowej nad ciasnemi dążeniami stronnictw. Nigdy opinia publiczna kraju nie zdołała się wyrazić z taką konsekwencyą i siłą, jak przez pośrednictwo założonej przez Cobdena »ligi manchesterskiej«, i nigdy nie odniosła tak świetnego zwycięstwa nad swymi ekonomicznymi i politycznymi przeciwnikami. Zasady »manchesteryzmu«, tyle krytykowane obecnie, jako absolutna podstawa szczęścia społecznego, odbiły się jednak głęboko w życiu narodu angielskiego i znalazły szeroki oddźwięk w świecie naukowym dla tego, że oceniano głównie ich podstawową ideę, która się opiera na uznaniu wolności indywidualnej. Nic dziwnego zatem, że na tym wiecznie pociągającym zasadniczym poglądzie różni teoretycy i politycy usiłowali budować systematy, mające zapewnić stały dobrobyt i pomyślność ogółu. Cobden nie był ani zaciekłym idealistą, ani wolnohandlowcem w czystem znaczeniu tego kierunku, pomimo, że wywalczył sławne prawo z 28. marca 1846 r. o zniesieniu ceł na zboże i płody surowe i pomimo, że wespół z Michałem Chevalier'em przeprowadził traktat handlowy między Anglią i Francyą z roku 1859.

Jeżeli zechcemy sobie przypomnieć, jaką była nędza ludu angielskiego skutkiem szalonych fluktuacyj cen zboża, obłożonego wielkiemi cłami na korzyść, a ostatecznie także na zgubę landlordów, to agitacya Cobdena przedstawi się nam słuszniej jako chęć złagodzenia cierpień i niedostatków ubogiej masy obywateli.

Wiadomo jest, że samo uchylenie ceł zbożowych jest tylko jednym i to mało ważnym postulatem teoryi o wolnym handlu, a traktat francuski, wynoszony początkowo przez freetrade'erów do znaczenia zwycięstwa zawiera właśnie takie szczegółowe taryfy, które na długie lata stanowią ochronę produkcyi przemysłowej obu krajów.

Nader trafnie politykę ekonomiczną Cobdena ocenił w swoim czasie w parlamencie angielskim jeden z jego przeciwników, sir James Graham, zowiąc ją polityką zdrowego rozsądku.

Cobden w całej swojej działalności jest wyłącznie Anglikiem, mężem stanu, pełnym praktycznego zmysłu, dość rozumnym i obeznanym z potrzebami narodu, aby pracować skutecznie nad jego pomyślnością. Poza Anglią, nic na świecie go nie obchodzi, tak dalece, że w następstwie tego poglądu musiał głosić zasady wiecznego pokoju i nieinterwencyi.

Czy te zasady są niesłuszne? czy wtrącanie się opiekuńcze w sprawy kontynentu europejskiego, à la Palmerston, zapewniłoby Anglii tę powagę i to stanowisko, jakie zajmuje obecnie? To są kwestye, które się rozstrzygają rozmaicie, według nacisku prądów chwilowych, mających kurs w danym czasie.

Inna rzecz, gdybyśmy chcieli podnosić je do znaczenia ogólnej teoryi i wyprowadzali z nich prawa socyologiczne, mające rządzić ewolucyą ludzkości. Na tym punkcie manchesteryzm spotkał się z nieubłaganymi przeciwnikami i jest z powodzeniem zwalczany zarówno przez socyalistów, jak i przez wsteczne opinie.

W każdym razie pod wpływem idei zasadniczej tej szkoły rozwijała się nietylko nowożytna myśl filozoficzna, jak np. Spencera, ale w praktyce zapoczątkowano bardzo wiele reform społecznych, których pożyteczność zaprzeczoną być nie może.

To, że niekiedy zapędzano się zadaleko, nie może być przeciwstawiane na niekorzyść liberalizmu mancherstерskiego, dążenia bowiem były bezwarunkowo szlachetne i czyste. — Tak np. kwestya alkoholizmu w Anglii, namiętnie poruszająca od wielu lat opinię publiczną, stała się od lat kilkunastu przedmiotem gorliwej agitacyi społecznej na wzór ligi manchesterskiej. Cyfry bezustannego wzrostu ilości gallonów wypijanego corocznie przez lud angielski alkoholu przerażają tych, co pragną podniesienia i umoralnienia narodu. Więc zakładają niezliczoną liczbę towarzystw wstrzemięźliwości, azylów, domów pracy, zabawy etc., aby odwieść ludność od zgubnego nałogu. — Nakoniec radykaliści, porzucając zasadę czystego manchesteryzmu, zaczęli się domagać interwencyi prawodawczej i kiedy 1892 r. trzecie ministeryum Gladstone'a doszło do władzy, zdawało się, że Anglik zostanie utrzeźwionym przez bill parlamentarny. Jednakże ta sama znów zasada praktyczna, którą kierował się Cobden, powstrzymała zapędy prawodawców, zmierzających do całkowitego wzbronienia użycia alkoholu. Takiej niedorzeczności Anglicy się nie dopuścili. Była wybrana komisya, w której prezydował lord Peel, najmłodszy syn i moralny dziedzic wielkiego przeciwnika Cobdena, sir Roberta Peel'a, i ostatecznie wstąpiono na drogę kompromisu, załatwiając sprawę tymczasowo. — Nie lekceważono zdania przeciwników, którzy jak dr. Magee, zmarły arcybiskup Yorku, mówili, że woleliby widzieć Anglię pijaną, a wolną, niż Anglię trzeźwą z rozkazu.

Obecnie przedstawiony przez p. Balfour'a »licensing bill« i zatwierdzony w drugiem czytaniu większością 157 głosów, nadaje prawo zarządom hrabstw udzielać i cofać pozwolenia na szynkowanie alkoholu, ale zapewnia właścicielom szynków wynagrodzenie w razie cofnięcia patentu i przepisuje inne warunki, jakie koniecznie zachowane być muszą. Usiłowano tłómaczyć ten projekt ministeryalny potrzebą wzmocnienia stanowiska gabinetu unionistowskiego, chociaż prawdopodobnie jest on niczem więcej, jak rozsądnem zastosowaniem pojęć o własności i wolności do potrzeb postępowego rozwoju narodu, co też było przewodnią myślą Cobdena.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Mieszkańcy miasta naszego są znowu pod wrażeniem strasznej zbrodni morderstwa wczoraj popełnionej. Ofiarą mordu jest p. Anna Bogucka, żona profesora gimnazyalnego p. Michała Boguckiego. Szczegóły tej zbrodni są następujące. Gdy w południe syn pp. Boguckich, powróciwszy ze szkoły do domu zastał drzwi zamknię-

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

17) Powieść współczesna.

— Bo i niema się z czem spieszyć, panie tego — rzekł organista — wybaczcie panowie, że coś powiem, panie tego, ale i ja długie lata byłem nauczycielem i wiem co jest... panie tego... Nauka dla chłopa to... panie tego... tylko w zimie powinna się odbywać. Czytać, pisać i trochę rachować nauczy się za kilka lat, choć by tylko przez zimę uczono... a więcej, panie tego, chłopu nie potrzeba.

Słyszałem, że panowie teraz uczycie jakiejś tam fizyki, geografii, czy czego tam jeszcze, ale to, panie tego, nic potem.

Kończyłem też i ja szkołę w mieście powiatowem w *Kreis-haupt-normal-schule*, a panie tego, wszystko było po niemiecku i takich tam jakichś wymysłów nie było i ludzie wychodzili, ale, panie tego, każdy z nas mówił po niemiecku tego... bo nasz pan *Kreis-haupt-normal-schuldirektor*, bardzo na to uważał i jeśli tylko kto miał *Sprachzeichen* to zaraz, panie tego, *auf die Mitte,* i panie tego, nie było gadania, dwadzieścia pięć po cesarsku, panie tego.

— Pamiętam ja te czasy — rzekł Zawada — dostało się nieraz.

— I dobrze było. Chłopak się nauczyciela bał jak ognia i słuchał i uczył się, panie tego, a dziś co? Mam wnuków w szkole i widzę. Uczą tam, panie tego, Bóg wie czego, a pieszczą, a ciaćkają, a panie tego, po niemiecku ani w ząb. Lepiej było za moich czasów.

— Pomówimy o tem panie organisto kiedyś — rzekł Pławiński — ale teraz pozwólcie panowie, że was samych zostawię, już godzina dziewiąta, muszę iść z dziećmi na nabożeństwo do cerkwi.

— Ale któż będzie odprawiał nabożeństwo, kiedy proboszcz ruski odjechał do miasta — rzekł organista — ja go panie tego na drodze...

— Nie może być — rzekł Pławiński — wszak umówiliśmy się, że dziś odbędzie się nabożeństwo błagalne, pójdę i przekonam się. — To mówiąc Pławiński wyszedł, lecz już przed gankiem plebanii powiedział mu pałamarz, że »pan oteć« wyjechał z »dońkoju« do miasta i mszy w tym dniu nie będzie. Nie pozostawało nic innego jak kazać dzieciom iść do domu. Smutny i zmartwiony wrócił Pławiński do domu. Martwiło go to, że tak nikt się o tę umiłowaną przez niego szkołę nie troszczył, że tak bardzo ją każdy lekceważył, a on oddał się jej przecież całą duszą, w niej upatrując lepszej przyszłości zadatek.

(C. d. n.).

te, nie mogąc inaczej dostać się do mieszkania wysadził szybę w drzwiach oszklonych i wszedł do środka. Tu przedstawił się oczom jego straszny widok. Matka jego leżała na ziemi w kałuży krwi, nieprzytomna. Posłano po policyę i pogotowie ratunkowe. Przybył oficyał p. Brajer i lekarz dr. Boczar. Po przeprowadzeniu dochodzeń i po obejrzeniu mieszkania stwierdzono, że zaszła najpierw jakaś sprzeczka w kuchni między panią a służącą. Na stole w kuchni były wielkie ślady krwi. Widocznie służąca 19 letnia Anna Batko z dużym, ciężkim tasakiem kuchennym rzuciła się na panią.

Pani Bogucka widocznie broniła się przed służącą i odniosła ciężką ranę na palcu u lewej ręki. Uderzenie tasaka rozpłatało palec na dwie części. Dalej zadała służąca cios w kość czołową p. B. i zraniła ją ciężko. Wtedy, zdaje się,pani Bogucka jeszcze przytomna, zalana krwią, uciekła do pokoju; świadczą o tem dalsze cięte rany na karku.

Gdy upadła bezprzytomna, służąca porzuciła narzędzie zbrodni, zamknęła mieszkanie, zabrała klucz i uciekła w kierunku ku Wieliczce. Za zbrodniarką urządzono natychmiast pościg.

Panią Bogucką przewieziono bezprzytomną do kliniki chirurgicznej, gdzie o godzinie pół do 4. umarła nie odzyskawszy przytomności. Zbrodnia wywołała w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Dziś telefonują nam: Pogrzeb śp. Anny z Oktałowiczów Boguckiej, żony profesora IV. gimnazyum, zamordowanej przez służącą Batkównę, odbył się dziś o godz. 5 popołudniu z krypty Pijarów. Przed żałobnemi kartkami, donoszącemi o śmierci p. Boguckiej gromadzą się tłumy ludzi. Jak stwierdzono, na ciele zamordowanej było 21 ran, z tego 9 ciężkich i głębokich. Gdy p. B. znaleziono po upływie 2 godzin od chwili zbrodni, w kałuży krwi, była jeszcze przytomną i na zapytanie odpowiedziała, że ją służąca poraniła i okradła. Przy p. Boguckiej znaleziono pokrwawione toporzysko siekiery, obłamane tuż przy nasadzie obucha, na ganku zaś porzucony obuch. Nadto znaleziono w kuchni pokrwawiony duży tasak (siekacz). Służąca po dokonaniu zbrodni wyniosła tobołek rzeczy do piwnicy i zamknąwszy mieszkanie zbiegła. Dotychczas nie znaleziono jej. Batkówna znaną była z gwałtownego usposobienia i już raz rzucała się swego czasu z nożem na opiekuna.

Również wczoraj wydarzył się u nas wypadek usiłowanego żonobójstwa. Oto niejaki Antoni Hackmüller roznosiciel kwiatów zbliżył się znienacka do swej żony Józefy sprzedającej kwiaty i przyłożywszy pistolet do jej pleców wystrzelił. Na szczęście schyliła się kobieta niespodzianie, tak że tylko część śrutowego naboju otrzymała w łopatkę. Hackmüllera aresztowano, żonę zaś jego zaopatrzono w szpitalu św. Łazarza. Nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Hackmüller zeznał, że chciał swoją żonę zamordować z powodu nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Prokurzysta tutejszej filii banku hipotecznego p. Teodor bar. Theobald, obchodził wczoraj jubileusz trzydziestopięcioletniej pracy zawodowej. Koledzy bankowi jubilata z dyrektorami p. Blumenfeldem i Winiarzem na czele złożyli mu z tego powodu życzenia i wręczyli upominek.

Grono bliższych przyjaciół śp. Tadeusza Romanowicza wysłało do p. marszałka kraju St. hr Badeniego telegram z podziękowaniem za wspaniałą i serdeczną mowę, wygłoszoną nad trumną Romanowicza.

Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono rozpisać konkurs na opróżnioną przez śmierć śp. Karola Knausa posadę inspektora budownictwa miejskiego.

Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta odebrał sobie wczoraj życie Gustaw Porębski. 24 lat liczący słuchacz medycyny. Przyczyna samobójstwa nieznana. Denat był szwagrem naczelnego redaktora „Głosu narodu“ er. Beauprego i oddawał się z zamiłowaniem studyom literackim i filozoficznym.

Międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły wróci tu dziś wieczorem po dokonaniu swych czynności na Wiśle i Sanie. Komisya zwiedziła po drodze port w Nabrzeziu, około którego roboty są już na ukończeniu. Obecnie parowy statek pogłębia dno portu. Do jesieni port będzie ukończony. Komisya odbyła też podróż w górę Sanu. Po powrocie spisze protokół oględzin i zestawienie robót. Słychać, że przyszła ona do przekonania, że koniecznem jest podwyższenie wałów ochronnych nad Wisłą o 1 m. 80 ctm., celem uchronienia ludności przed wylewami.

Z Bochni nam donoszą: Egzamin dojrzałości odbył się w tutejszem gimnazyum w dniach od 24 do 30 maja. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Włodzimierz Biliński, Adolf Bolek, Bronisław Daniec, Józef Drożdż, Rudolf Güntner, Abraham Holländer, Jabób Jantos (z odznaczeniem), Wł. Kalisch, Augustyn Kleczyński, Tadeusz Kłodnicki, Wojciech Koczyński, Antoni Kolarz, Stanisław Komęza, Jan Koza, Leopold Kulczycki, Stefan Kulczycki, Edward Migdał, Józef Mizerski (z odzn.), Jan Olbrycht, Marcin Olchawski (z odzn.), Aleksander Osiecki, Jan Ossoliński, Adam Piątkowski, Szymon Piech (z odzn.), Kazimierz Płaczek, Wojciech Reczek, Józef Rychlicki (z odzn.), Henryk Słowik, Adolf Warcholik, Eugeniusz Weisło, Paweł Wieczorek, Jan Wojas, Tadeusz Zajączkowski, Józef Ziemski (z odzn.), Jan Żętowski, Sławomir Żuławski i Henryk Zydkiewicz, nadto eksterniści: Zygmunt Dobek, Ryszard Nawratil i Raul Puszet. Trzem uczniom zwyczajnym, jednemu prywatyście i jednemu externiście pozwolono uzupełnić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach. Komisyi egzaminacyjnej przewodniczył radca Sołtysik.

Z Wieliczki donoszą nam: Festyn ludowy w połączeniu z wiecem przemysłowym i bazarem towarów krajowych odbędzie się dnia 12 b. m. a nie jak poprzednio zapowiedziano 16 bm. Komitet uprasza przemysłowców krajowych, aby do dnia 12 bm. raczyli nadsyłać próbki, względnie okazy swych wyrobów.

Brody. (Tow. upiększenia miasta. Festyn „Sokoła“ i „Tow. szkoły ludowej“). Nasz korespondent pisze: Wydział tutejszego Tow. upiększenia miasta odbył onegdaj pod przewodnictwem prezesa swego hr. Wład. Russockiego posiedzenie, na którem omawiano ważne sprawy tej pożytecznej instytucyi. Między innemi postanowiono zwołać walne zgromadzenie i rozwinąć akcyę, celem pozyskania liczniejszego grona członków. Ten ostatni punkt uchwał zapadłych na posiedzeniu jest tem ważniejszy, że chodzi o pozyskanie funduszów, w których bardzo znaczny ubytek sprawiło wystawienie na Rojckówce pięknego kiosku.

Tutejszy „Sokół“ i „Towarzystwo Szkoły ludowej“ urządzają 5. czerwca festyn na „Ostrowczyku“ na wspólny dochód. Liczny udział publiczności niewątpliwy.

Pogadanki o wojnie.

Znowu na odwrót.

(*Z.*) Zajęcie Dalnego i Talienwanu przez Japończyków jest faktem dokonanym.

Gdyby nie pewne ciemne punkciki na tym jasnym japońskim horyzoncie, akcya wojenna od tej chwili poszłaby w raźniejszem tempie.

Japończycy uważali za konieczne stworzyć sobie środowisko operacyjne dla zachodniej armii i przed Niuczwangiem wyznaczyli je w Dalnym. Teraz mając port w ręku, mogl.by przystąpić do lądowania ciężkiej artyleryi, konnicy (która w dorzeczu Liao będzie im bardzo potrzebna) i środków technicznych, a więc: lokomotyw, pontonów, nawierzchni kolejowej, ewentualnie części składowych żelaznych mostów itd. Atoli temu gorącemu pragnieniu staje na przeszkodzie kwestya dostępu do portu — ów czarny punkcik na jasnym horyzoncie.

Rosyanie zasłali port Dalny minami a w dodatku w kilku miejscach zatopili swe kanonierki. Port Dalny i Talienwan ma zbyt szeroki wjazd, aby go można było chociażby nawet kilku kanonierkami, spoczywającemi na dnie portu zupełnie zamknąć, lecz, jeżeli owe kanonierki zostały unieruchomione w najważniejszych punktach, np. przy pomostach, to Japończycy będą musieli porzucić gotowe pomosty, a budować inne w tych punktach, które okażą się wolne od przeszkód na dnie portowem. Tego rodzaju rekonstrukcye zabiorą jednak kilka lub kilkanaście dni czasu. Równocześnie muszą oczywiście Japończycy wyłowić wszystkie miny, pływające po porcie, oraz przeszukać okoliczny teren, czy nie wiodą tamtędy podziemne druty do doków, magazynów i toru kolejowego. Ta ostrożność jest bardzo pożądaną, gdyż niezrozumiałem wydaje się, dlaczego Rosyanie, opuszczając Dalny, zostawili na szynach 200 nieuszkodzonych wagonów. Nie podobna przypuścić, aby w ostatniej chwili przed ucieczką zapomnieli o zniszczeniu tak cennej dla Japończyków zdobyczy, zwłaszcza, że od chwili wylądowania Japończyków na półwyspie liaotungskim i przerwania obu torów kolejowych (tj. od 10 do 22 maja) mieli dość czasu upewnić się, że owe wagony na nic im się już nie przydadzą.

Ta lekkomyślność rosyjska jest zbyt podejrzaną i dla tego Japończycy powinni przeciąć okolicę toru kolejowego, na którym wagony spoczywają, głębszym rowem, któryby odsłonił druty, wiodące do min i maszyn piekielnych.

Pogłoski o marszu całej armii Kuropatkina na odsiecz Portowi Artura, względnie o marszu części tej armii pod br. Kellerem nie wydają się prawdopodobne. Odsiecz taka była pożądaną i wskazaną przed 3-ma tygodniami dziś nie tylko nie jest możliwą do urzeczywistnienia, ale wprost dla Rosyan zabójczą.

Siły japońskie na półwyspie są w ogóle niedoceniane. Zdanie to wyraża bystry sprawozdawca militarny »Berliner Tagblattu« hr. Rewentlow, którego niejedna trafna uwaga sprawdziła się w ciągu toczącej się kampanii.

Sprawozdawca ów ocenia armię japońską na linii Kajping-Sinjau na 100.000 różnej broni.

To też dziś nie podobna przypuścić, aby Rosyanie po tylu porażkach odważyli się na ofenzywę, skoro nie mogli jej zaryzykować wówczas, gdy na półwyspie znajdowała się tylko mała garstka Japończyków.

Szan. Czytelnicy zapewne przypominają sobie, iż w jednej z pogadanek nadmieniłem, że telegramy o obecnej wojnie w wielu wypadkach wyjaśniają dopiero wówczas prawdę, jeżeli się ich myśl odwróci tj. szuka się w nich tego, czego nie ma, a to co jest, uważa się z góry za kłamstwo.

Stosując tę metodę do ostatnich depesz powiedziałbym: Ponieważ Petersburg głosi uporczywie, że Kuropatkin zdąża na południe z odsieczą, musimy przyjąć, że właśnie zamierza on jak najrychlej wycofać się na północ i korzystając z wolnego czasu, na łeb, na szyję, przenosi zapasy z Liaojanu i Mukdenu za Tienlin albo też do Charbina. W łączności z tem stałoby prawdziwe doniesienie, że ludność rosyjska w Charbinie odjeżdża na zachód (t. z oddaje swe mieszkania na lazarety i magazyny).

Również i japońskie uporczywe twierdzenia o zwykłym szturmie na Port Artura wskazywałyby, że Japończycy dążą ze wszystkich sił nie ku Portowi Artura na

południe, jeno na północ ku Haiczengowi, aby przyłapać jeszcze ogon armii Kuropatkina i poturbować go podobnie jak resztkę armii Leniewicza nad Jalu.

MAŁY FEJLETON.

A. COLOMBI.

Mama tańczy.

(Dokończenie).

Czy naprawdę nie mógłbym się dowiedzieć z jakiego to powodu? Ogromnie mię to zajmuje!

Lecz ona wzruszyła ramionami, jak gdyby uważała za zbyteczne dać wyjaśnienie, któregoby i tak nie zrozumiał.

Ale on pragnął zobaczyć raz jeszcze to gniewne spojrzenie ciemnych oczu.

— Widzi Pani — tego zaprawdę nie rozumiem — tak młoda, piękna — nasi młodzi panowie byliby napewno szczęśliwi z pozyskania tak uroczej danserki. .

I znowu rzuciła nań to ciemne spojrzenie, pełne niemej obrony, i zdawało mi się, jakoby coś około młodych, czerwonych usteczek potajemnie i zdradziecko drgnęło.

— Lecz cóż to, łaskawa Pani — rzekł, przechylając się i patrząc jej w twarz. — Cóż to takiego? Przecież nie dotknąłem Pani umyślnie?

Wstrząsnęła głową. — Nie, nie — odparła — to tylko... i spojrzenie jej padło na parę, która obok tańczyła: piękna baronowa Leskow, ze swym danserem, młodym porucznikiem. Zdziwione, prawie niechętne spojrzenie rzuciła na *tête a tête* swego zdeklarowanego wielbiciela z młodą dziewczyną.

— To tylko? — powtórzył, i spojrzał pytająco na swą młodą sąsiadkę.

— Bo mama tańczy — odrzekła dziewczyna krótko i boleśnie.

— Mama? Która z pań jest mamą Pani?

— Przecież dostałeś Pan przedtem od niej różę.

— Różę?... bezwiednie poruszył pączek *Maréchal-Niels róży* w butonierce... Baronowa Leskow? Co, baronowa Leskow, to mama Pani?

Mała skinęła tylko. I nagle przypomniał sobie małe *intermezzo* z różą... tylko mała, zalotna scena... kilka gorących słów, ogniste ucałowanie ręki... nic ważnego, ale... przed oczyma swego dziecka, pod obserwującym wzrokiem tej poważnej, młodej dziewczyny.

Lecz któżby też był pomyślał, że ona miała już tak dorosłą córkę... to dopiero odkrycie!..

— Łaskawa Pani — zapytał — jak to jest możliwem, że nigdy Pani nie spotkałem, ja, który tak dobrze znam ma... rodziców Pani?

— Wróciłam dopiero przed czterema tygodniami z klasztoru.

— Tak niedawno? No, w takim razie to co innego... Lecz Pani zapewne bardzo się cieszy z powrotu do domu rodzicielskiego?

— Tak i nie — odparła, ale najchętniej powróciłabym do klasztoru...

— Skąd do niej córka o tak złocistych włosach — do tej ciemnej róży z Południa? — pomyślał doktor Johannsen.

— Naprawdę? — rzekł z roztargnieniem, i spojrzał na dziewczę, szukając podobieństwa do matki... zapewne, te czarne oczy... przypomniały mu one już poprzednio parę innych...

— Tak, dobrze mi było w klasztorze — mówiła tymczasem młoda dziewczyna — nikomu tam nie przeszkadzałam, a Siostry były tak dobre. Szczególnie jedną, *Mère Cécile* bardzo, bardzo kochałam...

Skończono taniec i doktor pożegnał się.

Zamyślony kroczył przez barwną salę.

— Szalone — rzekł nagle całkiem głośno.

— Co jest szalone? — zapytał go ktoś ze śmiechem.

— O! nie — odparł trochę zakłopotany i pomyślał: jeżeli się nagle spotyka córkę kobiety, z którą się tak często i wesoło flirtowało, i widzi się, iż tu ktoś jest śmiertelnie nieszczęśliwy... — bo mama tańczy...

(Przeł. *Liza Katznerówna*)

Echa sądowe.

Rozruchy Uhnowskie przed sądem.

(Spraw. specyal. delegata „Dnia“).

Na miasteczko Uhnów, położone ośm mil za Lwowem, zwrócone będą przez cały prawie miesiąc oczy tych wszystkich, którzy się żywo zajmują losem naszego ciemnego ludu. Przez cztery bowiem tygodnie począwszy od jutra toczyć się tam będzie przed zwykłym trybunałem karnym, delegowanym ze Lwowa, proces przeciwko stu dwunastom chłopom, oskarżonym o udział w zeszłorocznych rozruchach antiżydowskich. Na ławie oskarżonych zasiędzie 105 chłopów i 7 kobiet wszyscy albo w wieku młodzieńczym, albo w sile wieku, liczą bowiem lat życia od 19 do 48. »Poważny« żywioł w tej gromadzie stanowią tylko jeden 62-letni chłop i jedna 65-letnia »baba«.

Olbrzymi ten proces zarówno pod względem ilości osób oskarżonych, jak i co do rozmiaru czasu, przeznaczonego na przeprowadzenie rozprawy — jest epilogiem rozruchów antiżydowskich, jakie zdarzyły się dnia 25 kwietnia zeszłego roku. Przypomnijmy te zajścia według materyału, zebranego przez prokuratoryę państwa.

Dnia 24 kwietnia r. 1903, wybuchł w Uhnowie w realności Piotra Skrypczuka pożar, który w krótkim czasie zniszczył około 35 budynków, należących przeważnie do ludności chrześcijańskiej. O rozmyślne wzniecenie tego pożaru podejrzywali poszkodowani tamtejszych Żydów, którzy podobno byli źle usposobieni względem osoby Skrypczuka, ponieważ ten przetrzymywał u siebie jakiegoś neofitę z Uhnowa. Wskazano nawet wyraźnie na osobę jakiegoś Dawida Nebla, jako na rzekomego podpalacza. Żandarmerya wdrożyła nawet przeciwko niemu dochodzenie, z braku jednak najmniejszych choćby dowodów winy — śledztwa zaniechała.

Mimo tego, powzięte podejrzenie nietylko, że utkwiło głęboko w umysłach całej prawie ludności chrześcijańskiej, ale nabrało po ukończeniu akcyi ratunkowej formy gwałtowniejszych rozruchów.

Już podczas akcyi ratunkowej usłyszał wachmistrz żandarmeryi Karol Dąbrowski nagle wielki krzyk, któremu wtórował odgłos dzwonów cerkiewnych a równocześnie zbierał się ogromny tłum mężczyzn, kobiet i dzieci, z których pierwsi uzbrojeni byli w siekiery i drągi, kobiety zaś i dzieci w kamienie. Tłum ten rozdzielił się następnie w mniejsze grupy, które prowadzone i podżegane przez rozmaitych prowodyrów przebiegały przez ulice uhnowskie, wydając przytem groźne okrzyki przeciwko Żydom. Odważniejsi z pośród demonstrantów powybijali szyby w oknach domów żydowskich, wdzierali się do mieszkań i sklepów żydowskich, niszcząc przytem i rozbijając meble, sprzęty domowe, zapasy towarowe, a najodważniejsi okładali kijami Żydów, których po drodze spotykali.

I tak niejakiego Arona Stahla, któremu wybito szyby w domu, uderzono siekierą w nos tak silnie, że musiał się na dłuższy czas poddać opiece lekarskiej.

Lemlowi Liebermanowi wybito 33 szyb, wyrzucono ze sklepu cały zapas towarów, i wrzucono je do kanału i podarto całą odzież tak, że on jeden tylko n. p. poniósł szkodę 2.400 koron.

Wśród demonstrantów samych zaś, odznaczał się niejaki Jan Pothuj, który prowadząc tłum, głośno wykrzykiwał: »Gdy raz jeszcze palić się będzie, to krew żydowska poleje się tak, że nie będzie miała którędy płynąć. Każdy mieszczanin ma trzykantowy nóż, którym każdego żyda kłuć się będzie«. Inny znowu przywódca wywoływał głośno: »My jeszcze kosami i siekierami będziemy Żydów rżnąć«.

W ten sposób hulali sobie chłopi uhnowscy około godziny, a zbyt mała liczba żandarmów, musiała się zadowolić uspokajaniem demonstrantów i aresztowaniem tej drobnej garstki sprawców, którzy się wydawali być wodzami rozruchów. Ostatecznie, celem stłumienia rozruchów, zarekwirowano asystencyę wojskową z poza Uhnowa, przybyła ona jednak dopiero wówczas, gdy w mieście zupełny już panował spokój.

Następstwem bezpośredniem tych zajść było naturalnie śledztwo prowadzone i przez żandarmeryę i przez władze sądowe, a rezultatem jego poszukiwanie 252 ludzi, podających imiona i nazwiska, 112 osób, które miały bezpośrednio brać udział w rozruchach.

Otóż to poważne grono 112 osób, oskarża prokuratorya państwa o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego przez uszkodzenie cudzej własności przez lekkie i ciężkie uszkodzenie ciała i przez niebezpieczne pogróżki. Sądzić je będzie trybunał, w którego skład wchodzą radca Körber, jako przewodniczący, radcy Sawczak, Charak i sekretarz Kube, jako wotanci, zastępca prokuratora Zakrzewski, jako publiczny oskarżyciel, oraz doktorzy praw Sawiuk i Spiegel, jako protokolanci. Materyałem dowodowym będą zeznania 252 do rozprawy powołanych świadków i zeznania również tylu świadków, które mają być przy rozprawie odczytane.

Rozprawa miała się odbyć we Lwowie, ze względu jednak na znaczne koszta, jakieby spowodowało powołanie tylu świadków do Lwowa, Trybunał Najwyższy zgodził się na przeprowadzenie rozprawy w Uhnowie, dokąd trybunał wyrokujący dziś rano wyjechał.

Paryż, 1. czerwca.

(*Zamordowanie Eugenii Fougère*).

Przed trybunałem przysięgłych w Chambery rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko mordercy słynnej kokoty Eugenii Fougère. Na ławie oskarżonych zasiadają Wiktorya Giriat i Alfred Bassot, oraz Karol Nobardet, oskarżony o przechowywanie zagrabionych u zamordowanej klejnotów. Sprawa tego morderstwa popełnionego w Aix les Bains, była swojego czasu bardzo głośną. Eugenia Fougère, zlitowała się nad: Wiktoryą Giriat, która przymierała z głodu i przyjęła ją do siebie w charakterze damy do towarzystwa. W wspaniałej swej willi w Aix-les-Bains, udzieliła jej mieszkania, a Giriat, zamiast się jej za to wywdzięczyć, powzięła plan zamordowania i obrabowania swej dobrodziejki. W nocy 19 września z. r. wpuściła ona do pałacu swego kochanka Bassota i razem zgładzili ze świata Eugenię Fougère i jej służącą Łucyę Patrat. Dla odwrócenia od siebie podejrzenia, kazała sobie morderczyni zakneblować usta i związać ręce, tak, że gdy rano znaleziono w pałacu dwa trupy, nikt nie przypuszczał nawet, kto jest zbrodniarką. Po kilku dopiero tygodniach zdradziła się Giriat przed jedną

ze swoich przyjaciółek, która spowodowała uwięzienie zbrodniarki.

Na dzisiejszej rozprawie, która się odbywa w przepełnionej sali, wypiera się Giriat udziału w morderstwie i twierdzi, że chciała tylko swoją panią okraść, a morderstwa dopuścił się Bassot na własną rękę. Bassot do winy się również nie przyznaje. Rozprawa potrwa kilka dni.

(*Echa procesu p. Petryckiego*).

Dnia 27. maja b. r. odbyła się przed Najw. trybunałem kasacyjnym rozprawa karna przeciw redaktorowi *Hajdamaków* Petryckiemu, skazanemu przez trybunał I. instancyi we Lwowie za podburzanie przeciw narodowości polskiej. Oskarżał generalny prokurator Girtler, bronił z urzędu adw. dr. Zipser. Trybunał odrzucił zażalenie nieważności. Wyrok z wymiarem kary, doręczony zostanie skazanemu na piśmie.

Dzień literacko-artystyczny.

* **Sukces polskiego tenora**. Leoncavallo, twórca „Pajaców", który przed kilku dniami przedłożył cesarzowi Wilhelmowi partyturę swej nowej opery p. t. „Roland w Berlinie" zaproponował intendanturze ces. teatrów zaangażowanie znanego śpiewaka warszawskiego p. Tad. Leliwy, którego uważa za najodpowiedniejszą akwizycyę do głównej partyi Henninga. Występy p. Leliwy przyjdą prawdopodobnie do skutku.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek „Madej zbój",

W sobotę „Mikado".

W niedzielę popołudniu „Słodka dziewczyna", wieczorem „Eros i Psyche".

W poniedziałek „Mikado".

We wtorek po raz pierwszy „Labirynt", sztuka w 5 a. Pawła Hervieu.

W środę „Madame Sherry", operetka w 3 a.

Repertuar teatru ludowego.

W piątek „Córka pułku".

W sobotę popołudniu dla studentów „Mazepa" tragedya w 4 a.

W sobotę wieczorem „Żyd polski" dram.

Ekonomista.

Traktaty handlowe. Rokowania między Niemcami a Austro-Węgrami w sprawie traktatu handlowego, są już w fazie ożywionej wymiany zdań. Podobno rząd austryacki w zasadzie zgadza się na wygórowaną taryfę „minimalną" Niemiec co do zboża, lecz stawia natomiast wymagania wyższe w zakresie swoich interesów.

Od przyjścia do skutku traktatu Niemiec z Austryą zależeć też będzie dalszy rozwój traktatów, a w szczególności układu z Rosyą. W Berlinie w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że obecnie znajdzie się podstawa do tego traktatu, zarówno ze względu na kwestye finansowe, jakoteż na zbliżenie polityczne. Najwięcej natomiast trudności nastręczy układ z Anglią, która taryfy celnej niemieckiej tymczasem stanowczo nie akceptuje.

Losy państwowe z r. 1864. Przy ciągnieniu, odbytem onegdaj wylosowano następujące serye: 15 57 94 254 278 425 426 571 590 876 1007 1030 1195 1423 1584 1645 1656 1701 1713 1724 1846 1996 2106 2305 2306 2355 2366 2580 2599 2617 2662 2776 2944 2977 2979 3027 3155 3368 3599 3626 3649 3664 3835 3864 3932. Główna wygrana 300.000 k. padła s. 1656 nr. 65; 40 000 k. s. 426 nr. 41; 20.000 k. s. 1584 nr. 90; 10.000 k. s. 876 nr. 77, s. 3664 nr. 54, 4.000 k. s. 3027 nr. 79, s. 3664 nr. 6, 2.000 k. s. 876 nr. 1, s. 2662 nr. 56, s. 3835 nr. 17.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 maja 1904: Banknoty w obiegu 1,618.741'000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 41,230.000) rezerwa kruszcowa 1,500.493'000 (mniej o 3,939.000) portfel wekslowy 277,224.000 (więcej o 42,403.000) lombard papierów 39,811.000 (więcej o 506.000) banknoty wolne od podatków 278,945.000 (mniej o 45,162.000).

Nowiny „Dnia".

Uroczystość Bożego Ciała, odbyła się wczoraj ze zwykłem ceremoniałem, przy udziale olbrzymich tłumów publiczności. Przed godziną 8 celebrował ks. Arcybiskup Bilczewski w katedrze pontyfikalną mszę św., poczem odbyła się uroczysta procesya z Najśw. Sakramentem. Przeszła ona ulicami Teatralną, Trybunalską i naokół Rynku, gdzie przy czterech ołtarzach śpiewano początki czterech ewangelii. Wśród śpiewu nabożnych pieśni i bicia dzwonów, postępowały procesye z kościołów OO. Karmelitów, Franciszkanów, św. Anny, Bernardynów, św. Marcina, św. Antoniego, św. Maryi Magdaleny, św. Mikołaja, Najśw. Maryi Śnieżnej, Dominikanów i archikatedralna.

W uroczystości wzięli udział pp. Namiestnik hr. Potocki, Marszałek Stanisław hr. Badeni, komenderujący generał Fiedler, oraz przedstawiciele wszystkich władz rządowych. Po skończonej uroczystości, procesya powróciła do kościoła, gdzie ks. Arcybiskup udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Następnie odbyła się przed gmachem Kasy Oszczędności defelada wojsk, które asystując procesyi, oddawało przepisane salwy.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybór Antoniego Hanusza, notaryusza w Bochni, na prezesa, a Tytusa Meysnera, właściciela dóbr Kopaliny, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bochni.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu w Szczakowej a czasowemu kierownikowi urzędu pocztowego w Borysławiu, Włodzimierzowi Tchórzewskiemu, posadę zarządcy pocztowego w Zakopanem, kontrolorowi pocztowemu Janowi Grabowskiemu ze Złoczowa, posadę zarządcy pocztowego w Zaleszczykach, oraz zamianowało oficyałów pocztowych: Marcina Skliwę i Hieronima Urzędowskiego kontrolorami pocztowymi, pierwszego w Kołomyi, drugiego w Stanisławowie.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamianował sekretarzy sądowych dra Stanisława Idzińskiego z Żywca dla Tarnowa i dra Jana Konarkiewicza z Oświęcima dla Białej.

Rada nadzorcza „Wiener Bankvereinu" zamianowała dotychczasowego zastępcę dyrektora Hugona Markusa dyrektorem. Prokurzystami lwowskiej filii mianowani Maurycy Goldstein i Alfred Szancer.

Zjazd koleżeński. Czterdziestoletni zjazd kolegów, którzy w roku 1864 złożyli egzamin dojrzałości w tak zwanem podówczas gimnazyum „Dominikańskiem" we Lwowie, odbędzie się dnia 27. b. m.

Miejsce zebrania o godzinie 8 rano w kościele św. Maryi Magdaleny, gdzie odprawione będą msze święte na intencyę żyjących i za dusze zmarłych kolegów. Po nabożeństwie o godzinie 10 wycieczka do Janowa, skąd powrót o godzinie 10 wieczorem. Udział w tym zjeździe biorą następujący koledzy: Bajewski Ignacy, właściciel dóbr, dr. Bien Fryderyk, adwokat w Wiedniu, dr. Czajkowski Robert, adwokat we Lwowie, Br. Battaglia Gwido, starosta we Lwowie, dr. Czaykowski Władysław, adwokat w Przemyślu, ks. Fischer Jan, kanonik rzymsko katolicki w Śniatynie, dr. Kolischer Fryderyk, adwokat w Wiedniu, dr. Kłodzianowski Andrzej, lekarz w Persyi, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, właściciel dóbr, Lanikiewicz Józef, radca Namiestnictwa i starosta w Przemyślu, Lewakowski Aleksander, sekretarz galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie, ks. Ollender Ludwik, kanonik i proboszcz rz. kat. we Lwowie, dr. Ottman Rudolf, kustosz biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, dr. Pilat Roman, profesor Uniwersytetu we Lwowie, ks. Pituszewski Szymon gr. kat. proboszcz w Sassowie, dr. Raciborski Aleksander, właściciel dóbr, dr. Rayski Albin, właściciel dóbr, Szczurowski August, radca Namiestnictwa i starosta w Stryju, ks. Turkiewicz Leon, mitrat gr. kat. kapituły we Lwowie, Wolf August, radca sądowy w Kołomyi.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie p. Aleksander Lewakowski w gmachu Banku hipotecznego.

Proces uhnowski. Redakcya nasza wysłała specyalnego sprawozdawcę do Uhnowa na wielki proces przeciw sprawcom pamiętnych rozruchów antiżydowskich, który się jutro tam rozpoczyna. W jutrzejszym numerze zamieścimy pierwszą relacyę telegraficzną.

Nowy „salon« lwowski. Uroczyste poświęcenie nowego lokalu „Tow. przyjaciół sztuk pięknych" przez JEm. Arcybiskupa Bilczewskiego i otwarcie pierwszej wystawy w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego przez protektora JEksc. Leona hr. Pinińskiego odbędzie się jutro w sobotę tj. dnia 4. czerwca o godzinie 10 przed południem.

Ze sfer sądowych. Piszą nam z Wiednia: Zarejestrowana przez „Dzień" przed kilku miesiącami pogłoska o ustąpieniu pierwszego prezydenta Najwyższego Trybunału sprawiedliwości w Wiedniu Eksc. Habietinka sprawdza się. Wymieniony wówczas jako następca, prezydent lwowskiej Apelacyi Eksc. Tchorznicki, miał podczas ostatniej swej bytności w Wiedniu przyjęcia tej posady odmówić. Wobec tego, zostanie pierwszym prezydentem Eksc. Steinbach dotychczasowy drugi prezydent, a jego miejsce zajmie prezydent senatu, były minister sprawiedliwości Eksc. Ruber.

Z temi zmianami łączą też powołanie prezydenta sądu krajowego we Lwowie dra Baucha na stanowisko prezydenta senatu w Najwyższym Trybunale sprawiedliwości.

Sprawy kolejowe. Rada zawiadowcza kolei Chabówka-Zakopane odbędzie walne zgromadzenie w Wydziale krajowym 8. b. m.

Otwarcie kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów nastąpi z końcem sierpnia b. r.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Sołański, praktykant konceptowy Namiestnictwa otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

Odpoczynek niedzielny. Korporacya masarzy lwowskich ogłasza, że począwszy od dnia 5. czerwca do 31. sierpnia b. r. wszystkie handle wędlin otwarte będą w niedzielę tylko do godziny 12 w południe, popołudniu zaś wcale sklepy nie będą otwarte.

Rada miasta Lwowa. Wiceprezydent Michalski, zagaiwszy we środę posiedzenie Rady miejskiej poświęcił serdeczne, pełne czci i uwielbienia, wspomnienie pamięci Tadeusza Romanowicza, które radni wysłuchali stojąc. Z porządku dziennego załatwiono kilkanaście spraw drobnej wagi. I tak między innemi uchwalono wyasygnować 300 koron rocznej remuneracyi urzędnikowi Kasy miejskiej, który każdej soboty wypłaca tygodniowe zarobki robotnikom dziennym.

Dr. Aszkenaze referował sprawę rekonstrukcyi sali gimnastycznej w szkole realnej. Rząd domaga się, ażeby rekonstrukcyi tej kosztem około 9.000 koron dokonała gmina. Rada jednak uchwaliła niezgodzić się na to żądanie rządu. Z powodu braku kompletu skończyło się posiedzenie już o godzinie pół do dziewiątej wieczorem.

Nowy Król Kurkowy p. Jan Lerski, odbył wczoraj popołudniu ingres do swego państwa — strzelnicy. Imponująco się przed-

stawiał długi szereg pojazdów, wiozących przybranych w bogate stroje polskie, delje i kontusze członków Towarzystwa. W pierwszym powozie jechał mistrz ceremonii p. Aleksander Bieniecki, którego wspaniała, iście królewskiemi gronostajami podbita delja, ogólną zwracała uwagę. Przybyłego na strzelnicę nowego króla, powitała tuszem kapela narodowa, poczem mistrz ceremonii zawiesił na jego piersiach historycznego kura i wręczył mu insygnia królewskie. Następnie wręczył p. Bieniecki marszałkom pp. Wierzbickiemu i Platowskiemu ich godła, poczem odbył się tradycyjny pochód po ogrodzie.

Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób. Wśród ożywionej zabawy, toastowali kolejno prezes Towarzystwa Michalski, wiceprezes Dylewski, posłowie dr. Rutowski i dr. Roszkowski, pp. Ciuchciński, dr. Czarnik, Neuman i inni. Uczta zakończyła się po północy.

Wybory do kahału a mianowicie z kuryi I., w której głosują wyborcy najwyżej opodatkowani i z tytułu osobistej inteligencyi, odbywały się dziś od godziny 9 do 12 przed południem i od godziny 3 do 5 popołudniu.

Na około 400 osób do głosowania uprawnionych — głosowało przed południem 145 wyborców, a popołudniu około stu.

Komisyę skrutacyjną tworzyli dr. Byk, jako przewodniczący, pp. Beiser i Landau z ramienia kahału, oraz pp. dr. Tenner i Filip Natansohn z ramienia wyborców.

Wybrani zostali znaczną większością głosów pp: adwokat dr. Ludwik Gruder, Maurycy Jonasz, James Landau, Leon Parnas i Jakób Stroh.

Kandydaci syonistyczni pp. dr. Korkis i Adolf Stand pozostali w mniejszości.

Losowanie posagu z fundacyi imienia Arona Philipa w kwocie 2400 koron odbyło się wczoraj w synagodze przedmiejskiej w obecności rabina Schmelkesa, delegata kahału p. Beisera, licznie zebranej rodziny fundatora i mnóstwa publiczności. Z trzech do losowania przypuszczonych kandydatek wygrana padła na bratanicę fundatora, pannę Emę Philipównę z Pragi.

Odsłonięcie pomników. Wczoraj odsłonięto staraniem partyi socyalno-demokratycznej trzy pomniki na grobach ofiar rozruchów z r. 1902. Dwa pomniki stanęły na cmentarzu żydowskim, jeden zaś na cmentarzu łyczakowskim. Z cmentarza janowskiego ruszył pochód ulicami śródmieścia na cmentarz łyczakowski, skąd po wygłoszeniu kilku mów, uczestnicy pochodu w największym spokoju się rozeszli.

Panikę wywołał w Rynku podczas procesyi Bożego Ciała, następujący wypadek. Subjekt p. Maryi Fränkel, J. Bardach, chcąc lepiej widzieć procesyę, stanął w oknie magazynu na I. piętrze narożnej kamienicy i przez nieuwagę zbił dużą szybę wystawową, która spadając, zraniła lekko kilka osób.

Lokal dwu Kół T. S. L. im. A. Asnyka i T. Kościuszki, tudzież stowarzyszenia polskiej młodzieży akad. „Życie“ mieści się obecnie przy ul. Pańskiej l. 17 I. piętro.

Wspomnienie królobójstwa. Dzień Bożego Ciała przywołał na pamięć krwawą tragedyę w domu Obrenowiczów. Dzień ten zeszłego roku wypadł 11-go czerwca i był bardzo burzliwy. Przedpołudniem wydarzyły się w Belgradzie straszne wypadki i wywołały wszędzie olbrzymie wrażenie. W Wiedniu w ministeryum spraw zagranicznych, odebrano o 9 rano szyfrowaną depeszę, donoszącą o rewolucyi wojskowej w Belgradzie. Hr. Gołuchowski brał właśnie udział w procesyi, wtem doręczają mu telegram o zajściach serbskich. Minister doniósł o tem niezwłocznie Cesarzowi, który strasznej nowiny słuchał z widocznem wzruszeniem. Podobno jak Wiedeń, był też i Lwów przez cały dzień wzburzony. O niczem nie mówiono w domach, na ulicach i w lokalach publicznych, tylko o mordzie belgradzkim. A obecnie nowy król Piotr I. przygotowuje się do koronacyi.

80.000 koron — bez właściciela. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że między innymi depozytami, przechowuje od lat przeszło 30 w depozycie 80.000 koron pochodzących ze sprawy Feliksa Lewickiego. Jeżeli w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni nikt z uprawnionych, praw swych w sądzie bocheńskim nie zgłosi i w należyty sposób nie wykaże, natenczas kwota powyższa przejdzie na własność skarbu państwa.

Kolonia wakacyjna w Hucie korostowskiej. Zarząd główny Tow. pedagogicznego zwraca uwagę interesowanych, że termin wnoszenia podań o przyjęcie na kolonię wakacyjną chłopców w Hucie korostowskiej ad Skole, upływa z dniem 6. czerwca b. r. Podania po tym terminie wniesione, nie będą brane w rachubę.

Przy tej sposobności uprasza się uprzejmie osoby, które łaskawie przyjęły listy składkowe, o zwrot tychże do 15. czerwca b. r., gdyż od wysokości wpływów zależy ustalenie liczby uczniów, mających być przyjętymi na kolonię wakacyjną.

Festyny wczorajsze udały się dzięki wspaniałej pogodzie, znakomicie. Na placu powystawowym zgromadziła zabawa na dochód „Związku rodzicielskiego“ kilka tysięcy osób, a równie dobrem powodzeniem cieszył się festyn „sokołów“ na Wysokim Zamku.

Z Eleuteryi. W niedzielę 5. b. m odbędzie się wycieczka do lasku kleparowskiego, podczas której wygłosi prof. Politechniki pan Michał Kowalczuk, wykład „O najnowszem budownictwie we Lwowie.“ Punkt zborny w lokalu „Eleuteryi“ (plac Strzelecki l. 6) o godzinie pół do czwartej popołudniu. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny. W razie niepogody zebranie w lokalu Towarzystwa z powyższym wykładem o godzinie 5 popołudniu.

Z życia młodzieży. Zarząd „Ogniwa,“ Związku Tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Austryi wydał odezwę do kolegów na prowincyi, aby się w przyszłości gorliwiej poświęcali pracy około rozwoju kół Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd „Kółka dziennikarskiego,“ Czytelni akademickiej uprosił p. dr. Zygmunta Gargasa o wygłoszenie odczytu z zakresu ekonomii na posiedzeniu tego kółka. Odczyt dr. Gargasa p. t. „Sprawy ekonomiczne w dziennikarstwie polskiem“ odbędzie się 4. b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu Czytelni. Wstęp wolny.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. Związek naukowo-literacki we Lwowie urządza dnia 3. czerwca b. r. zebranie ku uczeniu śp. Piotra Chmielowskiego w lokalu własnym (przy ul. Teatralnej l. 23) o godzinie pół do dziewiątej wieczorem.

Na zebraniu tem wygłosi odczyt prof. Tadeusz Pini na temat działalności naukowej śp. Piotra Chmielowskiego.

Kronika towarzyska. Ślub p. Aleksandra Medyńskiego z p. Eugenią Scheffnerówną, odbędzie się 4. b. m. o godzinie pół do ósmej wieczorem w kościele OO. Zmartwychstańców we Lwowie.

Loterya liczbowa.

Ciągnienie z dnia 1. czerwca b. r.

Praga:	66,	44,	28,	7,	22.
Lwów:	31,	15,	18,	75,	2.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Gustaw Schubuth, kupiec lat 55. — Aleksander Seifert, uczestnik powstania z r. 1863/4, inżynier cywilny l. 63. — Antoni Palisa, oficyał Namiestnictwa l. 45. — Marya Teresa Grodzka lat 62.

Aniela Mrawinczycowa. Aniela z Grollé'ów I voto Reyznerowa II-voto Bronisława Mrawińczycowa, zgasła dnia 2 bm. w naszem mieście, przeżywszy lat 64. Ś. p. zmarła była matką zaszczytnie znanego artysty-malarza Mieczysława Reyznera Schodzi z nią do grobu kobieta rzadkiej szlachetności, pełna przymiotów umysłu, charakteru i serca.

W Jarosławiu: Marya z Greków Słoniewska, żona dyrektora Towarzystwa zaliczkowego, a siostra posła do Rady państwa dr. Michała Greka przeżywszy lat 32.

W Krakowie: Gustaw Porębski, słuchacz V roku medycyny l. 24. — Marya Buczakowa l. 80.

W Wieliczce: Marya Aywas l. 44. — Antonina Elżbieta Rembaczowa, żona kierownika szkoły l. 53.

W Zaleszczykach: Eugeniusz Pilawa Lachowski, emerytowany starosta l. 73.

W Wiedniu: znany przemysłowiec, radca ces. Albert Gottlieb, członek Izby handlowej. — Prezydent senatu trybunału adm. Fr. Pollak, przeżywszy lat 64.

W Römerbadzie: Feldm. por. Karol bar. Urban.

W Berlinie: Stefan Waetzoldt, znany filolog.

W Preszburgu: artysta-malarz Edward Maisch.

W Stutgardzie: naczelnik poczt Steidle.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

WOJNA.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Kuropatkin zarządził, aby kobiety i dzieci bezzwłocznie opuściły Liao-yang. Mukden i Charbin. Z tego rozkazu wnioskują, iż Kuropatkin oczekuje na tem miejscu większego starcia z Japończykami.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tientsinu: Wielka Rada w Pekinie wystosowała do rosyjskiego posła notę, w której zwraca uwagę na to, że wojska rosyjskie nie powinny niszczyć budynków, znajdujących się w tych okręgach neutralnego obszaru, które Rosyanie opuszczają, — albowiem przez to następuje poważne naruszenie nieutralności. Tak samo wielka Rada wysłała telegram do generała Ma z instrukcyą, aby wszystkim rosyjskim dowódzcom podał to do wiadomości.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Tokio: Oddział japońskiej konnicy starł się w poniedziałek koło Liszaton, 9 mil na południe od Pulantien z oddziałem rosyjskim, złożonym z konnicy, piechoty i artyleryi. Walka trwała z godziny. Japończycy stracili 25 żołnierzy, jednego oficera. Straty po stronie rosyjskiej nie są znane. Ruch rosyjskich wojsk na południu wskazywałby na próby przyjścia z odsieczą Portowi Artura.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). »Nowy Kraj donosi, że pogłoska o zamierzonem ustąpieniu Aleksiejewa jest nieuzasadnioną. Zwłaszcza w obecnym czasie niktby nie potrafił Aleksiejewa zastąpić.

Delegacye.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Zjednoczony »komitet czterech« węgierskiej delegacyi przyjął na przedpołudniowem posiedzeniu sprawozdanie o kredytach okupacyjnych, poczem uwierzytelniono protokół uchwały.

Za duszę śp. Romanowicza.

Kraków. (Tel. „Dnia“). Dziś o godz. 9. rano odbyło się w kościele Pijarów żałobne nabożeństwo za duszę śp. Tadeusza Romanowicza. Odprawił je prokurator ks. Pijarów, ks. Siedlarski, a egzekwie przy katafalku odczytał poseł ks. Sponder. Obecni byli posłowie Rotter, Petelenz, Wojtyga i Danielak, prezydent sądu Hausner, hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezydent miasta M. Chyliński, Redakcya „Nowej Reformy“, Tow. „Szkoły ludowej“ z prezesem Bandrowskim prezes „Sokoła“ Turski z wydziałem i liczne obywatelstwo.

Rada kolejowa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wiosenna sesya państwowej Rady kolejowej rozpoczęła

się dzisiaj pod przewodnictwem ministra kolei Witteka.

Groźba eskadry tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł. »Dnia«). Prawie cała załoga eskadry Dardanelskiej odmawia posłuszeństwa i domaga się natarczywie wypłat zaległego za dłuższy czas żołdu. Marynarze grożą, iż w razie niewypłacenia im zaległości użyją przemocy.

Samobójstwo bankiera.

Düsseldorf. (Tel. wł. »Dnia«). W biurze swem zastrzelił się wczoraj bankier Bruno Weise, szef firmy »Topken i Weise«. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Niepokoje w Tulonie.

Tulon. (Tel. »Dnia«). Około 1.000 manifestantów wtargnęło wczoraj do kościoła na pewnem przedmieściu i zniszczyło ołtarz i urządzenia kościelne. Powodem napaści było to, że proboszcz tego kościoła nie chciał udzielić komunii św. dzieciom, które z okazyi jakiejś uroczystości śpiewały w szkole pieśni międzynarodowe. Policya i żandarmerya przywróciły spokój.

Strajki.

Lille. (Tel. »Dnia«). Zgromadzenie robotników, należących do syndykatu uchwaliło rozpocząć strajk, ponieważ pracodawcy nie chcą przedłożyć spornych spraw do rozstrzygnięcia komisyi mięszanej.

Armentières. (Tel. »Dnia«). Tkacze rozpoczęli wczoraj po południu strejk. Sprowadzono 5 kompanij wojska.

Katastrofa na morzu.

Wenecya. (Tel. wł. »Dnia«). Przy wjeździe do portu w Wenecyi zderzył się parowiec »Pavia« linii Cunarda z austr. parowcem »Alberto«, który został ciężko uszkodzony.

Zbliska i zdaleka.

Zamach na hr. Lamsdorfa! Z Petersburga donoszą do »Berl. Tagbl.«, że 29-go maja napadł były oficer huzarów a późniejszy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych ks. Aleksiej Dołgorukow na swego byłego szefa, Ministra hr. Lamsdorfa znieważając go czynnie kilka razy. Ks. D. natychmiast aresztowany, oświadczył, iż uczynił to z zemsty osobistej, ponieważ hr. Lamsdorf stanął na przeszkodzie jego karyerze. Car oburzony tym zamachem zarządził natychmiast zbadanie przez lekarzy sądowych stanu umysłowego ks. Dołgorukowa, oraz wdrożenie ścisłego śledztwa na wypadek uznania go zdrowym na umyśle.

»Die Zeit« donosi z Petersburga, że sprawa zamachu na hr. Lamsdorfa przedstawia się w sposób następujący: Przed paru dniami dymisyonowany oficer huzarów Orłow-Dawidow (a więc znowu nie Dołgorukow) spotkawszy na ulicy hr. Lamsdorfa obił go kijem.

W biurze policyjnem oświadczył, że chciał czynnie znieważyć ministra za to, że jego polityka skompromitowała Rosyę. »Berl. Tagebl.« dowiaduje się dziś z Petersburga, że hr. Lamsdorf otrzyma dymisyę (?), a jego następcą będzie minister sprawiedliwości Murawiew.

Wielkie sprzeniewierzenia odkryto w londyńskim szpitalu dla obłąkanych. Urzędnicy tego zakładu otrzymywali stałą pensyę od dostawcy, a w zamian od całego lat szeregu dawali większe obstalunki, niż tego wymagały potrzeby szpitala. Następnie kradli mięso, cukier, masło, ryż, mąkę i t. d. lub niszczyli towary płynne, jak: soki, mleko, naftę i t. d., wylewając je do kanałów. Szkody w ten sposób wyrządzone, dochodziły do dziesiątków tysięcy koron rocznie. Podobno takie same stosunki mają panować również w kilku innych szpitalach londyńskich.

Lekarze i wojna. Korespondent „Warszawskiego Dniew.“ z placu boju, p. Erastow, podaje często powtarzający się dyalog między lekarzem a oficerami. Rzecz dzieje się w Dasziczao, w oczekiwaniu starcia z Japończykami.

— A co, panie pułkowniku — pyta lekarz — czy mogą posunąć nas jeszcze dalej naprzód?

— Naturalnie, i to każdej chwili — brzmi odpowiedź.

Hm!.. Więc możemy się spotkać z Japończykami? Będzie bitwa?

— Niewątpliwie — odpowiada pułkownik z uśmiechem.

— To dopiero historya. Więc będą i ranni!..

— Naturalnie!

— Zmiłuj się pan, cóż ja będę robił z ranionymi?

— Jakto? Będzie pan niósł im pomoc, będzie pan robił opatrunki.

— Jaką tam pomoc! Jestem specyalistą od chorób kobiecych i nic a nic nie znam się na opatrunkach i chirurgiach! Niech pan wejdzie w moje położenie! Nie jestem nic winien temu, że damskiego lekarza zrobili doktorem wojskowym.

Niuczwan. Miasto Niuczwan, dosłownie „targowisko na bydło,“ posiada port Inkou, co znaczy „wór z muchami,“ które latem stanowią plagę tamtejszej okolicy. Niuczwan, klucz do Mandżuryi, jest miastem handlowem bardzo znacznem. W r. 1899 obrót handlowy Niuczwanu wynosił około 165 milionów franków i wzrósł o 50 prc. wobec roku 1898. W roku 1898 zawinęło do Niuczwanu 1.164 okrętów. W zimie, gdy port jest zamknięty, dążą do miasta z głębi kraju karawany wozów z płodami surowemi, w lecie rozwija się handel morski.

Tunel przez górę Simplon. Roboty około przebicia tunelu simplońskiego napotykają na wielkie trudności. W miesiącu lutym nie można było jeszcze prowadzić dalej robót północnej sztolni kierunkowej z powodu źródła, które w listopadzie roku zeszłego stanęło na przeszkodzie w mozolnej i olbrzymiej pracy przebijania góry w odległości przeszło 10 kilometrów od wylotu północnego. Od południa przebito w lutym 136 metrów sztolni, której cała długość z końcem tego miesiąca wynosiła 8.034 m., północnej zaś 10.144 m., co czyni razem 18.178 m., brak więc do przebicia całej góry 1.552 m. Wewnątrz i zewnątrz tunelu pracowało razem dziennie 2971 ludzi. Dnia 11. lutego przebito na północnej stronie poprzeczną sztolnię, obecnie zaś pracują nad tem, aby obie sztolnie zabezpieczyć tak, iżby woda nie dostała się do strony południowej jednocześnie i nie przeszkodziła tam robocie. Postęp dzienny wiercenia maszynami wynosił w ciągu kwietnia około 5 metrów. Ilość wody wydobywającej się od strony południowej wynosiła 734 litrów na sekundę.

Innowacye w tramwajach. Najnowszym dodatkiem do tramwajów miejskich w Berlinie jest wprowadzenie fonografu, wywołującego stacye. Jest on umieszczony na suficie wozu i zwrócony otworem lejka na dół. Na 30—40 metrów przed stacyą, fonograf głośno wywołuje nazwę stacyj. Drugą nowością jest wprowadzenie wagonów, gdzie niema biletów, usiąść zaś można tylko wtedy, gdy się wrzuci do otworu odpowiednią kwotę, ponieważ wtenczas siedzenie się opuszcza, a miejsc stojących niema wcale. Funkcya konduktora polega tylko na tem, że zmienia pieniądze i uważa, aby wszyscy siedzieli.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 czerwca b. r.

Hotel Europejski:

A. hr. Mączyńscy, Rosya. M. hr. Borkowscy, Mienica. W. hr. Borkowski, Kapuścińce. S. Jocz, Dr. W. Czaykowski, Przemyśl. S. Mroczkiewicz, Królestwo Polskie. A. Fedorowicz, Plebanówka. J. Myszkowski, Stubno. Dr. N. Nebenzahl, Sanok. J. Miliński, Helenków. A. Czarkowski, Lubień. L. Wyleżyński, Podole ros. Dr. S. Sosnowski, Dynów. Dr. J. Wojtkowski, Grzymałów. A. Przedrzymirski, Hyżne.

Hotel Imperial:

Ks. Feliks Schwarzenberg, Lwów. Ks. Wanda Czartoryska, Wiązownica. Hr. Zbigniew Lanckoroński, Tartaków. Bronisław Lastowiecki, Krogulec. Bronisław Kosielski i Zygmunt Leśniewicz, Rosya. Stanisław Homulasz, Kraków. Skenofon Guglewicz, Uhrynowa. Andrzej Dolnicki, Podhorce. Norbert Grübel, Brody. Moritz Kollmann, Juliusz Koppens, Rudolf Tarkarz, Wiedeń. Koźma Udrycki, Mosty wielkie. Emila Porzycka, Wiedeń.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Masło potaniało

w Mleczarni Przeworskiej.

OGRÓD SASKI obok rampy kolejowej

Koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.



Fabryka pieców kaflowych
dostawców nadwornych
L. & C. Hardtmuth
Skład fabryczny i Wystawa
WE LWOWIE
Pasaż Hausmana l. 8.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów i towary

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu

„Ultonia“ dnia 11. czerwca 1904.
„Slavonia“ „ 25. „ „
„Panonia“ „ 9. lipca „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

RZADKA SPOSOBNOŚĆ!

Z powodu znacznego zapasu sprzedaję meble wysortowane na jadalnie, sypialnie, salony etc. o 40 prc. niżej cen fabrycznych.

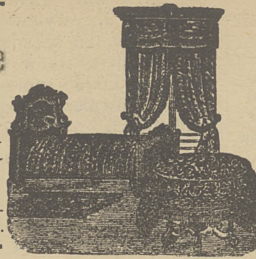
Dla dowodu upraszam Szan. P. T. Publiczność o łaskawe odwiedziny.

Wypożyczalnia mebli po cenach bardzo przystępnych.

Z głębokim szacunkiem
W. KAUFMAN
ul. Łukasińskiego 4.

Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.



Spłaty częściowe dozwolone za poprzedniem ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecznie największy wybór.

Renomowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych **dywanów** (także kościelnych i przed ołtarze) **dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łóżka, cerat, linoleum, kołder, koców, der na konie oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.**

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 hal. wysyłamy nasze bogaot illustrowane cenniki, w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

By ujść pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie uważać

Z poważaniem
Zarząd firmy: **Wiedeński dom towarowy**
„Au Louvre“
Lwów, Sykstuska 6.

J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. dostawca nadworny

Rok założenia 1782 — **FABRYKA** — Rok założenia 1782

prawdziwych wódek polskich, likierów, rozolisów i rumu

poleca wyszczególniony na wystawach światowych i atestami uniwersytetów chemicznie czysty spirytus pierwszej jakości

„Marque d'or“ i „Bon=gout“

Wódki żytnie mocne Starkę etc.

Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy półlitrowe flaszki.

Przeprowadzenia

CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

---

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytaniowy
1 los węgierski Joszív

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po $6^1/_2$ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po $6^1/_2$. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki
(róg ul. Kopernika).

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Poszukuję zdolnych kolporterów. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika, l. 15 a.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Korzystne zajęcie. Do podróży akwizycyjnych przyjmie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych i posagowych wymownych i pilnych mężczyzn. Przyznaje się stałe pauszale do podróży, płatne z góry i bezzwłocznie płatną prowizyę za wykonane ubezpieczenia. — Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem „Korzystne zajęcie“, Lwów, poste-restante.

Towarzystwo Zaliczkowe w Tuchowie Stow. zarejestr. z nieogr. poręką zawiadamia niniejszem, iż z dniem 1 lipca 1904 r. obniżyło stopę procentową z 6% na $5^1/_2$% rocznie, tak od włożyć się mających, jako też od już włożonych wkładek na rachunek bieżący; — a od pożyczek obniżyło stopę procentową z 8% na $7^1/_2$% rocznie. **Zarząd.**

Realność składająca się z siedmiu mniejszych ubikacyj, oraz z ogrodu owocowego i jarzynowego, położona w najbliższem przedmieściu Lwowa, jest do sprzedania lub zamiany za parcelę w mieście. Bliższa wiadomość: ul. Stawowa l. 23 (Zamarstynów).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.